

Sygn. akt I C 385/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2023 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Przemysław Majkowski

Protokolant: Kinga Brocka

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2023 r. w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K., H. K., J. S.

przeciwko (...) Bank (...) SA z siedzibą w W.

o ustalenie

ustala, że umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...) zawarta pomiędzy powodami A. K., H. K., J. S., a (...) Bankiem SA z siedzibą w W., którego następcą prawnym jest pozwany (...) Bank (...) SA z siedzibą w W. jest nieważna,

zasądza od pozwanego (...) Bank (...) SA z siedzibą w W. solidarnie na rzecz powodów A. K., H. K., J. S. kwotę 11.817,00 (jedenaście tysięcy osiemset siedemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 385/22

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 06 października 2022 r. (data wpływu) pełnomocnik powodów H. K., A. K. oraz J. S. wniósł przeciwko pozwanemu (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. o:

ustalenie, że stosunek obligacyjny łączący pozwaną z powodami wynikający z umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...);

zasądzenie od pozwanej solidarnie na rzecz powodów całości kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Pozwany Bank wniósł o oddalenie powództwa w całości, a także podniósł zarzut potrącenia i zatrzymania. Jednocześnie pozwany wniósł o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W dniu 23 października 2008 roku powodowie zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank S.A. jako konsumenci umowę kredytu (...) denominowanego do waluty obcej (...) nr (...). Zgodnie z treścią umowy, pozwana miała udzielić powodom kredytu w kwocie 382.000,00 zł celem zakupu nieruchomości w miejscowości P., gm. Warta. Kwota została wypłacona w walucie polskiej. Dokonana czynność nie miała związku z działalnością gospodarczą ani zawodową powodów.

(bezsporne)

Jako prawne zabezpieczenie kredytu wskazano w § 10 umowy m. in. hipotekę kaucyjną do kwoty 764.000,00 zł oraz cesję na rzecz banku z umowy ubezpieczenia domu jednorodzinnego od ognia i innych zdarzeń losowych. Umowa została zawarta na wzorcu umownym, stosowanym przez pozwanego do zawierania umów o kredyt hipoteczny.

W § 2 ust. 2 umowy kredytu wskazano, że kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego) w (...) lub transzy kredytu zostanie określona według kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu.

Zgodnie z § 4 ust. 2 umowy uruchomienie kredytu miało nastąpić po spełnieniu warunków określonych w § 2 pkt 1, 3, 4, 5a, 6, 7 (...) i złożeniu przez kredytobiorcę pisemnej dyspozycji wypłaty kredytu oraz ustanowieniu prawnych zabezpieczeń w formie cesji na rzecz banku wierzytelności kredytobiorcy z umowy ubezpieczenia domu jednorodzinnego od ognia i innych zdarzeń losowych.

Zgodnie z § 9 ust. 2 „(...) wysokość rat kapitałowo - odsetkowych określana jest w (...). Spłata rat kapitałowo - odsetkowych dokonywana jest w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo - odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla (...) zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu spłaty”. Wysokość rat kapitałowo - odsetkowych w złotych zależy od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla (...) obowiązującego w Banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości w/w kursu waluty ma wpływ na ostateczną wysokość spłacanego przez Kredytobiorcę kredytu”.

W chwili podpisywania umowy jak i w okresie późniejszym faktyczna wysokość zobowiązania strony powodowej (saldo kredytu w (...)) pozostała nieznana, a kwota kredytu oraz wysokość rat spłaty kredytu uzależniona została od mierników wartości im nieznanymi, w tym w postaci kursu kupna i kursu sprzedaży dewiz franka szwajcarskiego, obowiązujących i ustalanych przez pozwanego w sposób arbitralny.

Kredyt miał być przeznaczony na cele mieszkaniowe (§ 3 ust. 1). Kredyt został udzielony na okres 360 miesięcy (§ 2 ust. 1 umowy).

Zgodnie z umową, oprocentowanie kredytu jest zmienne i na dzień sporządzenia umowy wynosiło 5,36 % w stosunku rocznym, na które składała się obowiązująca stawka LIBOR dla terminów 3-miesięcznych i stała marża banku, która wynosiła 2,40 punktów procentowych (§ 8 ust. 1, 2 umowy). W § 4 ust. 1 umowy uregulowano, że uruchomienie kredytu nastąpi jednorazowo, w formie przelewu na rachunek sprzedającego wskazany w akcie notarialnym.

(umowa kredytu k. 9-12; ogólne warunki kredytowania k. 13-18)

Po zawarciu umowy dochodziło do znaczących zmian kursu franka szwajcarskiego w relacji do złotego polskiego. Zmiany okresowo przenosiły nawet 100% kursu z chwili zawarcia umowy. W czasie zawierania umowy z bankiem strona powodowa była zapewniana przez przedstawicieli banku, że kurs franka jest stabilny, zaś rozwiązania przewidziane w „Tabeli kursów” są dla niej korzystne. Strona powodowa nie wiedziała czym jest spread walutowy. Podpisując umowę, strona powodowa działała w pełnym zaufaniu do banku.

(zeznania powoda H. K. z 16 października 2023 r., nagr. 00:07:26-00:38:48 k. 194v-195; zeznania powódki A. K. z 16 października 2023 r., nagr. 00:38:48-00:50:25 k. 195; zeznania powódki J. S. z 16 października 2023 r., nagr. 00:50:25-01:01:37 k. 195-195v)

Ustalony w sprawie stan faktyczny w dużej mierze jest niesporny i oparty na niekwestionowanym przez strony nieosobowym materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy w postaci dokumentacji związanej z udzieleniem kredytu i jego późniejszą spłatą. Sąd nie znalazł podstaw aby kwestionować wiarygodność zeznań powodów bowiem korespondują one z materiałem dowodowym w postaci dokumentów. Sąd uznał wszystkie wyżej wymienione dokumenty za wiarygodne. Zostały sporządzone w odpowiedniej formie przez uprawnione do tego organy

i w ramach ich kompetencji, odpowiadając tym samym dyspozycji art. 244 § 1 k.p.c. Zgodnie z treścią art. 244 § 1 k.p.c., dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Autentyczność dokumentów oraz prawdziwość treści dokumentów urzędowych nie była kwestionowana przez żadną ze stron w oparciu o treść art. 232 k.p.c. w zw. z art. 252 k.p.c. i art. 253 k.p.c. Także Sąd nie znalazł podstaw do tego, aby uczynić to z urzędu. Tym samym okazały się one przydatne w sprawie, stając się podstawą powyższych ustaleń faktycznych. Warto także podkreślić, iż w postępowaniu cywilnym niepoświadczony kserokopie dokumentów mają moc dowodową (takie stanowisko zajął w analogicznej sprawie Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z 4 września 2020 roku, sygn. akt XXVII Ca 1537/19). Odmienne podejście byłoby współcześnie wręcz anachroniczne i raziłoby nieuzasadnionym formalizmem, który często prowadzi do nieprawidłowych i wręcz niesprawiedliwych rozstrzygnięć. Sądy muszą uwzględniać postępujący rozwój technologiczny by prawidłowo sprawować swoją funkcję - powinny uwzględniać w postępowaniach także nowe środki dowodowe. Kserokopia dokumentu (której nie nadano cech odpisu) wprawdzie nie jest dokumentem w rozumieniu art. 243¹ k.p.c., ale wbrew poprzednio wyrażanym poglądom - od dnia 8 września 2016 roku jest wprost innym środkiem dowodowym z art. 308 k.p.c., będącym dowodem pośrednim co do istnienia dokumentu o określonej treści (podobnie, jak np. fotografia dokumentu), przeprowadzanym w procesie w oparciu o przepisy o dowodzie z dokumentów (art. 308 k.p.c. in fine). Taka kserokopia jest zapisem obrazu dokumentu. Co więcej, taka niepoświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia dokumentu jest w pełni dopuszczalnym dowodem dla czynienia ustaleń, co do istnienia i treści samego dokumentu w sytuacjach, gdy z obiektywnych przyczyn faktycznych lub prawnych strona posługująca się tym środkiem dowodowym nie może definitywnie przedstawić czy to samego oryginału dokumentu, czy jego wiarygodnego odpisu (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 listopada 2020 roku, I ACa 587/19, LEX nr 3101585).

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd wziął pod uwagę także przepisy art. 229 k.p.c. i 230 k.p.c. W granicach dyspozycji tych przepisów Sąd uwzględnił te okoliczności zgłoszone przez stronę powodową, które pozostawały bezsporne między stronami.

Nieprzydatne do ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie okazały się zeznania świadka – pracownika banku. Treść umowy zawartej między stronami była bowiem niesporna. Ponieważ sporna umowa została zawarta między stronami przed wieloma laty, pracownik banku opisał jedynie procedury jakie wiązały się z zawieraniem tego typu umów, jego zeznania miały zatem charakter jedynie ogólny i teoretyczny. Odnosząc się zaś do obowiązujących w banku procedur zawierania umów kredytowych to okoliczność ta pozostawała nieistotną w sprawie (art. 227 k.p.c.). Podnieść należy, że dowody te były zbędne w świetle stanowisk stron w niniejszym procesie. Strony nie prowadziły bowiem sporu co do tego czy strona powodowa świadomie podpisała umowę kredytu, była to bowiem okoliczność bezsporna, że taką świadomość miała. Nie było także sporu między stronami, że strona powodowa nie musiała brać tego kredytu u strony pozwanej i mogła kredyt uzyskać w innym banku, a więc że umowę podpisała dobrowolnie.

Z kolei z uwagi na fakt, że zasadnicze roszczenie powoda dotyczyło ustalenia nieważności umowy, opinia biegłego również okazałaby się nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy. To bowiem Sąd, nie zaś biegły jest władny do samodzielnej oceny (a ocena ta ma charakter oceny prawnej) treści zawartej między stronami umowy pod kątem jej ważności. Nawet, jeśli biegły wydałby opinię zgodną z oczekiwaniami pozwanego, nie miałoby to wpływu na ocenę prawną zgłoszonych w pozwie roszczeń. Kwestia czy ustalany jednostronnie przez bank kurs kupna i sprzedaży dewiz był kursem rynkowym nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem kwestionowane postanowienia umowne dawały bankowi możliwość swobodnego i jednostronnego kształtowania kursu; kredytobiorcy, w myśl zapisów umownych, zdani byli w tym zakresie na takie bądź inne uznanie banku.

Sąd nie poczynił ustaleń faktycznych w oparciu o pozostałe, niewymienione w stanie faktycznym, a przedłożone do akt sprawy przez strony dokumenty. Pisemne analizy ekonomiczne i raporty, rekomendacje, opinie prawne, wycinki prasowe, czy orzeczenia sądów. Stanowiły one tylko dokumenty prywatne przedstawiające stanowiska stron je składających do akt sprawy, nie zawierały natomiast wiążącej Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, wykładni przepisów prawa. Innymi słowy, dokumenty te odnosiły się wyłącznie do sfery ocen, a nie do sfery faktów, przez co nie mogły być

dowodami w przedmiotowym procesie. Takie analizy i opinie wyrażają co najwyżej subiektywne poglądy ich autorów w kwestiach niezwiązanych z tą konkretną umową.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości.

Zdaniem Sądu, strona powodowa wykazała interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy. Bezsprzeczne jest, że w sprawie istnieje niepewność stanu prawnego i nie ma przy tym żadnego znaczenia to, czy ta niepewność wynika z przyczyn faktycznych lub prawnych. Ponadto należy dodać, że ustalenie nieważności umowy, może uczynić zadość potrzebie ochrony określonej sfery prawnej strony powodowej, bowiem rozstrzygnięcie w tym zakresie może doprowadzić niewątpliwie do wywołania skutków prawnych między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym do wyeliminowania, wynikającego z błędnego przekonania przysługiwania pozwanemu bankowi określonego uprawnienia, ryzyka naruszenia w przyszłości praw strony powodowej. Chodzi tu przede wszystkim o kwestię dalszego spłacania kredytu, roszczeń pozwanego banku wobec powoda na skutek niespłacania kredytu, a także kwestie związane z wpisem hipoteki.

Zgodnie z treścią art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z przepisu tego wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, jeśli spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne: klauzule umowne zostały zawarte w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Natomiast kontrola abuzywności postanowień umowy jest niedopuszczalna, gdy postanowienia umowne zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz postanowienia umowne określają główne świadczenia stron i są sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, że strony negocjowały warunki umów i że w związku z tym nie posłużyły się wzorcem umowy, gdyż na tę okoliczność pozwany nie przedstawił przekonujących dowodów, a na nim przecież spoczywał ciężar wynikający z treści art. 6 k.c.

Należy zatem rozważyć, czy postanowienia obu umów są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interes konsumenta, czyli powoda.

W sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi.

Dobre obyczaje to klauzula generalna pozwalająca ocenić treść czynności prawnej w świetle norm moralnych i obyczajowych, które są powszechnie akceptowane albo znajdują uznanie np. w stosunkach z konsumentem. Oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Mając na uwadze powyższe oraz zebrany w sprawie materiał dowodowy należy stwierdzić, że niedozwolony charakter mają następujące postanowienia umowy: § 2, który stanowił, że kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego)

we franku szwajcarskim lub transzy kredytu zostanie określona według kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w pozwanym banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu; § 4 ust 1a, zgodnie z którym kredyt wykorzystywany jest w złotych przy jednoczesnym przeliczeniu wysokości transzy według kursu kupna dewiz dla franka szwajcarskiego zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu kredytu; § 9 ust 2, według którego spłata rat kapitałowo - odsetkowych dokonywana była w złotych polskich po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży dewiz dla (...) zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu spłaty.

Z wyżej wskazanych postanowień umowy wynika nierównomierne rozłożenie pomiędzy stronami umowy ryzyka wynikającego z zastrzeżenia indeksacji kredytu, tj. wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej, której kurs podlega nieograniczonym zmianom - bez zagwarantowania w umowie jakichkolwiek mechanizmów, które mogłyby ograniczyć ryzyko ponoszone przez stronę powodową.

Z treści umowy wynika także, że bank udzielając kredytu w „złotówkach” ryzykował stratę jedynie kwoty, która została wypłacona powodowi, co mogło nastąpić w przypadku znacznego spadku wartości waluty wskazanej jako waluta indeksacji. Natomiast w przypadku strony powodowej wysokość jej zobowiązania mogła osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość już na początkowym etapie (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do waluty indeksacji). Do tego mogło dojść również w czasie wykonywania zobowiązania po kilku lub kilkunastu latach. Ponadto obie umowy nie przewidywały instrumentów, które pozwoliłyby stronie powodowej na zmianę sposobu wykonywania umowy po wystąpieniu niekorzystnego dla niej wzrostu kursu walut.

Z tych też względów wskazane powyżej uregulowania umowy należy uznać za niedozwolone, gdyż mogły doprowadzić i ostatecznie doprowadziły (gdzie porównamy wysokość udzielonego kredytu wysokości spłaconego kredytu i wysokość zadłużenia) do ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, czyli do nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między stronami. Ponadto naruszyły one dobre obyczaje, ponieważ doszło do wykorzystania przewagi kontraktowej banku, który dokonując wcześniej fachowej oceny ryzyka kursowego zabezpieczył swoje interesy, a nie interesy strony powodowej, którą informowano jedynie o stabilności franka szwajcarskiego i korzystniejszych warunkach oprocentowania w porównaniu do kredytu nieindeksowanego do waluty obcej.

W tym miejscu należy wskazać, że bank nie wykonał swoich obowiązków w zakresie poinformowania powoda o ryzyku kursowym. Oświadczenia zawarte w umowie nie czynią zadość tym obowiązkom. Trzeba dodać, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by strona powodowa miała pełną wiedzę co do konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. P. obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający stronie powodowej, że zaciągnięcie takiego kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat. Z poczynionych w sprawie ustaleń nie wynikało, by taki obowiązek informacyjny został przez bank wykonany w sposób ponadstandardowy, dający powodowi pełne rozeznanie w tym zakresie. Ponadto należy dodać, że rzeczywistość pokazała, że określenie nawet w przybliżeniu skali ryzyka walutowego związanego z tego rodzaju kredytami okazało się całkowicie nietrafione. Wypada przytoczyć w tym miejscu wnioski zaleceń (...) Rady ds. Ryzyka Systemowego z 21 września 2011 r., które dotyczyły kredytów walutowych. Wskazano w nich, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich, który był proponowany przez banki, jako bezpieczny, bo oferowany „w najbardziej stabilnej walucie świata”.

Postanowienia dotyczące „waloryzacji” są niedozwolone również z uwagi na to, że ustalają inną wysokość kursu przyjętego dla przeliczeń kwoty udzielonego kredytu ze „złotówek” na franka szwajcarskiego i inną wysokość kursu przyjętego przy ustalaniu wysokości wymaganej spłaty z franka szwajcarskiego na „złotówki”, a także z uwagi na to, że pozwalają bankowi na swobodne ustalenie wysokości każdego z tych kursów, jak przy działalności wolnorynkowej (kantrowej), mimo że miały jedynie zabezpieczać bank przed spadkiem kursu waluty i pozwolić na zastosowanie niższych stóp procentowych. Zatem sposób ustalania przez bank kursu waluty mógł doprowadzić do ustalenia wyższej

wysokości zobowiązania w chwili wypłaty od wysokości rzeczywiście udzielonego kredytu, co wymusza twierdzenie o naruszeniu przez bank interesów konsumenta, co jest z kolei sprzeczne z dobrymi obyczajami.

W tym miejscu należy dodać, że umowa nie wyjaśnia relacji kursu banku do kursów na rynku międzybankowym i innych czynników. Zatem od arbitralnej decyzji banku zależało ustalanie kursu, a to rażąco narusza interes strony powodowej, która nie miała możliwości weryfikacji tego kursu, gdyż nie przewidywała tego umowa. Zatem takie uregulowania również są sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Uznanie powyższych postanowień umownych za abuzywnie skutkuje ich bezskutecznością. Zatem nie wiążą one stron obu umów, co jest równoznaczne

z tym, że do wzajemnych rozliczeń z tytułu przedmiotowej umowy nie bierze się pod uwagę „waloryzacji”, co czyni przedmiotową umowę nieważną.

W razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozpatrzyć należy kilka możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga, to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Trzecia, to przyjęcie, że umowa jest ważna i że jest możliwe jej uzupełnienie przez sąd poprzez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszczano się uzupełnianie takiej niekompletnej umowy przepisami dyspozytywnymi lub stosowaniem analogii z art. 58 § 3 k.c., jednak uznawano, że ingerencje takie powinny mieć charakter wyjątkowy (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, OSNC 2015, nr 11, poz. 132). Dominuje jednak, zasługujący na podzielenie pogląd, że przepis art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza przepis art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach Kodeksu cywilnego.

Również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej co do zasady wyklucza, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwraca się uwagę, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami, do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Należy zatem dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13) (patrz wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie P. i P., C-453/10, pkt 31; a także wyrok w sprawie B. E. de C., pkt 40 i przytoczone tam dalsze orzecznictwo). W konsekwencji zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych, np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP (patrz wyroki Sądu Najwyższego: z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17 i z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, niepublikowane) należy wykluczyć, jako sprzeczne z celem dyrektywy 93/13, bowiem ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości.

Wykładnia art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nakłada jednak na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że „nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków” (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, Nr 7-8,

poz. 79). Obowiązki umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta a nie jego kontrahenta, skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być bowiem dla niego dotkliwe.

Istotnym podsumowaniem dotychczasowego stanowiska Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w omawianym zakresie jest wyrok z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 na gruncie sprawy bezpośrednio odnoszącej się do polskiego systemu prawnego. Odpowiadając na pytania prejudycjalne Trybunał stwierdził, że powołany art. 6 ust. 1 drugi człon zdania dyrektywy 93/13 sam w sobie nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. Oznacza to, w świetle kryteriów przewidzianych w prawie krajowym, że w konkretnej sytuacji należy zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. W takim przypadku, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie.

Jednocześnie, po raz kolejny wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Z powołaniem się na stanowisko wyrażone w wyroku z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie K. i K. R., C-26/13 (pkt 80-84) oraz w wyroku z 26 marca 2019 r. w sprawie (...) B. i B., C-70/17 i C-179/17 (pkt 64) Trybunał wyraźnie stwierdził, że art. 6 ust. 1 dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

Ponadto Trybunał uznał we wskazanym wyroku w sprawie C - 260/18, że sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy. Odpowiadając na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną, Trybunał uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. W związku z tym dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień.

Mając powyższe na uwadze oraz to, że w polskim systemie prawa nie ma przepisów dyspozytywnych pozwalających zastąpić abuzywny mechanizm ustalania kursu waluty innym mechanizmem służącym do określenia sposobu i wysokości świadczeń stron, należało uznać, że nie jest możliwe dalsze funkcjonowanie spornej umowy po wyłączeniu klauzul abuzywnych. Ponadto należy stwierdzić, że cel i treść powstałego na skutek wyeliminowania klauzul abuzywnych stosunku prawnego sprzeciwiałyby się właściwości tego stosunku, ustawie lub zasadom współzycia społecznego, tym bardziej, że powód nie chce utrzymania tego stosunku.

Taki stosunek prawny musi zostać uznany za nieważny, gdyż jest sprzeczny z ustawą, która to sprzeczność polega na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego).

W tym miejscu wypada dodać, że zawarcie umowy kredytu stanowi obciążenie ryzykiem powierzonych bankowi środków pod tytułem zwrotnym. Zatem zawierane przez bank czynności nie powinny prowadzić do pomniejszenia wartości środków przeznaczonych dla ich dokonania. W przypadku umów kredytu, w szczególności długoterminowego, konieczne jest zatem, aby stopień odpłatności umowy kredytu był określony na poziomie gwarantującym odzyskanie przez bank wartości wypłacanych środków, przy uwzględnieniu zmieniającej się w czasie wartości pieniądza, jak również kosztów związanych z funkcjonowaniem banku. Na konkurencyjnym rynku poziom taki wyznacza oprocentowanie stosowane powszechnie przez konkurujące ze sobą podmioty. W innym przypadku samo zawieranie umów kredytowych (z pominięciem ryzyka wiążącego się z brakiem możliwości odzyskania zwrotu wypłaconych środków) prowadziłoby do zubożenia po stronie banku. Stąd też należy przyjąć, że odmienne ukształtowanie umowy kredytu będzie sprzeczne z właściwością stosunku prawnego, a właśnie taki rezultat wiąże się z zawarciem umowy, w której doszłoby do ustalenia i wypłaty kapitału kredytu w „złotówkach”, a do ustalenia odpłatności w oparciu o wskaźniki całkowicie nieadekwatne do ekonomicznej wartości waluty będącej podstawą rozliczeń stron.

Należy też stwierdzić, że umowę kredytu, w której zastrzeżono, że oprocentowanie jest ustalane w oparciu o wskaźniki nieodpowiadające walucie, w jakiej został udzielony kredyt, należałoby uznać za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego.

Sprzecznosc czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego oznacza, że czynność prawna jest negatywnie oceniana w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie w społeczeństwie akceptowanych. Chodzi m. in. o równość faktyczną stron, słusznosc kontraktową czy wolną konkurencję. Przyjęcie, że możliwe jest istnienie umowy kredytu w omawianym kształcie byłoby niesprawiedliwe wobec tych kredytobiorców, którzy w tym samym czasie zawarli umowy o kredyty udzielane i spłacane bezpośrednio w walucie polskiej, a więc umowy o kredyty nieindeksowane do waluty obcej, ponosząc przy tym z reguły wyższe koszty związane z korzystaniem z cudzego kapitału. Należałoby jednak uznać, że w omawianym przypadku doszłoby do nadmiernego naruszenia równowagi kontraktowej stron na korzyść strony powodowej, bowiem wysokość jej świadczenia pozostawałaby nieadekwatna do stawek istniejących na rynku.

Takie konsekwencje ustalenia abuzywności części postanowień obu umów dla możliwości dalszego ich funkcjonowania w kształcie nieprzewidzianym przez strony, nie stanowią naruszenia zasad określonych w dyrektywie 93/13, której celem jest nie tylko ochrona konsumentów, ale też ułatwienie ustanawiania rynku wewnętrznego poprzez stymulowanie konkurencji. Określenie minimalnego poziomu ochrony konsumentów stanowi środek do celu, jakim jest istnienie rynku wewnętrznego opartego na zasadach konkurencyjności.

Eliminacja z umowy klauzul abuzywnych powinna być korzystna dla konsumenta, ale jednocześnie winna przywracać równowagę kontraktową stron, bez uprzywilejowania którejkolwiek z nich. Stosowanie regulacji wynikających z dyrektywy nie może również zachwiać konkurencją na rynku, zmuszając część przedsiębiorców do wykonywania umów na zasadach tak znacząco odbiegających od tych, jakie analogiczne umowy wykonują inni przedsiębiorcy - nawet jeśli jest konsekwencją zastosowania w umowie klauzul abuzywnych.

Należy jednak dodać, że wyeliminowanie z umowy postanowień dotyczących oprocentowania kredytu opartego o stawkę LIBOR nie prowadzi do powstania luki uniemożliwiającej wykonanie umowy. Brak ten może być uzupełniony bądź przez odwołanie się do zasad określonych we wzorcu umownym dla kredytów udzielonych w złotych polskich, bądź też przez odwołanie do treści art. 359 § 2 k.c., który określa, że jeżeli wysokość odsetek nie jest w inny sposób określona, należą się odsetki ustawowe. Jednak mając na względzie poszanowanie woli stron umowy, jak również niemożność przyjęcia takich skutków wprowadzenia do umowy klauzul abuzywnych, należało uznać, że z okoliczności sprawy wynika, że bez dotkniętych abuzywnością postanowień dotyczących wysokości oprocentowania, umowa nie zostałaby zawarta. Dlatego też należało stwierdzić, że sporna umowa jest w całości nieważna od początku. z tych względów sąd orzekł jak w punkcie 1. wyroku na podstawie art. 189 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie 2. wyroku, na podstawie art. 98 k.p.c., gdyż pozwany przegrał sprawę w całości. Na koszty te składają się: opłata stała od pozwu w wysokości 1.000,00 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 10.800,00 zł (ustalone w oparciu o ustaloną § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie) oraz opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.